WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 12 Maja 1881 roku. № 19 30 Kwietnia (12 Maja) 1881 r.

Mowa rolnika niemieckiego o hodowli karpi.

Wiadomo, że ryby są ważną częścią żywności nietylko narodów stojących nizko w oświacie, ale i odznaczających się nią. W Londynie przypada rocznie na osobę 80 fnt. ryb. W Niemczech ma się niestety rzecz inaczéj. Produkcya ryb zmniejszyła się. Przyczyną tego jest ubytek ryb w naszych wodach. Skargi na to doprowadziły do poszukiwania zkąd zło powstało, obmyślenia środków poprawy i powiększenia téj części bogactwa narodowego.

Przyczynami zmniejszenia się rybności wód niemieckich są:
1) bezwzględne, niegospodarne rybołówstwo;
2) regulowanie rzek;
3) mocne zmniejszenie przestrzeni leśnéj i zmniejszenie powietrznych osadów wilgoci;
4) założenie jazów i turbin dla celów technicznych;
5) puszczanie do rzek pomyjów fabrycznych;
6) żegluga parowa;
7) przemiana wielu stawów w rolę orną.

Niektóre z tych przyczyn nie mogą być zmienione, ani zmniejszone. Przez dobre gospodarstwo stawowe może nowa hodowla ryb dostarczyć ich więcéj niż dostarczała dzika przyroda. Mnożność ryb jest wielka. Do hodowli ryb nadaje się przy należytéj staranności każda woda dobra bez żadnéj sztuki, a nieczysta po oczyszczeniu jéj. Wodami nieużytecznemi dla ryb są tylko bagna wysychające w lecie. Rybą najmniéj wymagającą, a bardzo mnożną, przyjemną dla sportu, smaczną i zdrową jest karp. Żywotność jego jest tak wielka, wytrwałość tak znaczna, płodność niepospolita i tuczność łatwa, że podziwiać przychodzi stopień niedbalstwa, który starczył do zmniejszenia ilości tego gatunku w rzekach niemieckich. W krajach ościennych zrozumiano lepiéj wartość ryb i ich użyteczność w czasie postu.

Sztuczne mnożenie ryb udaje się tylko u tych gatunków, których tarło w zimie przypada, mianowicie łososi, pstrągów, sandaczy i szczupaków. U ryb, których tarło w lecie przypada nie darzy się sztuczne mnożenie. Tarło zimowe czyli tarło ryb zimowych trwa długo; tarło letnich powtarza się w ciągu roku, ale trwa za każdym razem krótko. Dla tego trudno jest o dojrzałe ikrzaki i mleczaki ryb letnich. Niewola nie sprzyja ich płodzeniu się. W lecie porasta ikra łatwo pasożytnemi roślinami. Karpie najlepiéj jest hodować w stawach w ten sposób raz spuszczanych, drugi raz napełnianych, że ikra i narybek tak długo od rodzimych pustoszycieli swoich są zabezpieczone, aż cały narybek odrośnie i nauczy się chronić się i zdobywać sobie swą karmę. Woda w stawie do tarła musi być przez kilka tygodni w jednakowéj wysokości utrzymana, aby ikra osadzona na roślinach wodnych nie wyschła, ani też falami wody i jéj przybytkiem porwana i rozniesiona została.

Zupełne spuszczenie i osuszenie każdego stawu jest potrzebne do wyłowienia wszystkich ryb drapieżnych, jakie się do niego przez pośrednictwo dzikich kaczek dostać mogły.

Liczba jaj znoszonych przez każdego ikrzaka jest zadziwiająca. Ikra karpia składa się z 400,000 jaj. Tępiciele ikry i narybku są liczni i rozmaici. Do stawu 3-morgowego i mającego 1 metr głębokości wpuściłem przeszłego roku karpi 12 ikrzaków i 4 mleczaki, ważące w przecięciu po 5 fnt. Pomimo zimnéj wiosny i wielu bąków, czapli, dzikich kaczek, kurek wodnych i wyder, które mi się na tym stawie spotkać i ubić udało, miałem z tych 16 rozpłodników w październiku spełna 20,000 sztuk młodych karpików, które przeniosłem do innych stawów moich. Te 16 rozpłodników spisały się dobrze już w roku 1879 i nie wątpię, że mi dopiszą w tym roku.

Większa część naszych jezior ma źródła i potrzebuje odpływu. Odpływy te, choćby małe, wystarczą do utrzymania stawów i w nich ryb smacznych. Odpływ łatwo rozszerzyć nowoczesnemi przyrządami w małe sadzawki, otoczone łoziną, która już w trzecim roku po zasadzeniu jéj dostarcza prętów pokupnych. Zarost łozowy jest schronieniem dla różnych zwierząt łowieckich. Dobre urządzenie wpustu i upustu stawowego kosztuje nie wiele, a chroni karpie od ryb drapieżnych. Stawy bez przypływu i odpływu wody są niezdatne do tarła ryb, ale mogą służyć do wychowania odrastającego narybku. W zarybieniu takich stawów nie ma trudności. O narybek łatwo. Jeżeli w takim stawie są ryby drapieżne, wpuszcza się do niego narybek dwu do trzechletni. Jeżeli jest wolny od drapieżników, można go zarybić przychowkiem jednoletnim lub zapłodnioną ikrą, którą tanio, a w dobrym gatunku w Niemczech dostać można od Towarzystw rybackich.

Karpie są między rybami tém, czém świnie między ssącemi. Jedne i drugie są wszechżerne, bardzo mnożne i sposobne do tuczenia się. Karpie nie polują na drugie ryby żywe, choć nie gardzą mięsem świeżém ani nadpsutém, młodemi i miękkiemi roślinami, owadami i robakami.

Krótki kanał pokarmowy ryb każe się domyślać szybkiego ich trawienia. Ich wzrost jest szybki i żarłoczność niepospolita. Porównanie ryb ze zwierzętami ciepłokrwistemi wykazuje wielką produkcyjność pierwszych w porównaniu do drugich. Ryby potrzebują do życia swego o wiele mniéj karmy niż zwierzęta ciepłokrwiste i płazy. Ryby nie mają ciepłości własnéj samoistnéj i nie doznają nigdy dokąd żyją ciepłości mroźnéj. Woda pod lodem nie ma nigdy ciepłości niżéj zera. One mają ciepłość wody, w któréj żyją, zużywają mało tlenu przez oddychanie swoje i wytwarzają mało kwasu węglowego z krwi i karmy swojéj. One nie zużywają przez oddychanie swoje tyle tworów ciepłotwornych co zwierzęta lądowe. Twory te służą rybom do tuczenia się. Pływanie ryb w wodzie nie wymaga tego natężenia sił co ruchy na lądzie zwierząt lądowych.

Karpie trawią swą karmę szybko i korzystają dobrze nawet z tak ubogiéj w twory białkowate, jak są odchody ludzi i zwierząt stajennych.

Karmą najwłaściwszą dla ryb zdaje się być tak obfita w twory białkowate, że na jedną wagę jéj składników białkowatych przypada 2½ do trzech wag strawnych części ciepłotwornych. Dotąd nie wykryto jeszcze stosunku, w jakim stoi trawienie karpi do trawienia bydła i świń. Innemi słowy, jaki jest przyrost karpia ze 100 fnt. zboża w porównaniu do przyrostu z téj karmy bydła lub świń?

Przypuśćmy, że karp ze 100 fnt. karmy spólnéj mu ze świnią daje tyle przyrostu co ona. Czyj przyrost będzie korzystniejszy: z karpia czy świni? Co kosztuje obsłużenie karpia, a co świni? Które mięso jest cenniejsze: karpia czy świni? Pomnijmy teraz,

że karp żywi się karmą niejadalną dla świni, bo nawet jéj odchodami stałemi, dokąd są świeże.

Moje karpie pokrzepiam pomyjami kuchennemi i odpadkami stołowemi. Wszystko co dawniéj dostawały psy owczarskie, wsypuje się teraz do żłobu ustawionego nad stawem i mającego dno z siatki drucianéj. Co nie przeleci przez siatkę, zamienia się w pędraki, które przelatując przez siatkę stają się pastwą ryb. Widok tego karmienia jest zabawny.

Pinus Duglasii i Juglans Cinerca.

(Nad.) Wyczytawszy niedawno w gazetach galicyjskich artykuł co do zaprowadzenia tak zwanéj *Pinus Duglasii* w kraju naszym, pozwalam sobie uczynić niektóre uwagi na własném oparte doświadczeniu. W majątku brata mego w Galicyi, w roku 1872 próbowałem kultury Pinus Duglasii, chcę zatém doświadczenie to opisać, by ostrzedz leśników naszych, by nie bardzo gorąco brali się do dzieła. Sprowadzone nasienie od Rosenthala z Wiednia zasiałem w miesiącu kwietniu 1872 r. w szkółce nasiennéj, obfitującéj we wszystkie ku produkcyi flanc potrzebne wygody. Siew był zrobiony na podłużnych zagonkach poprzecznie przykryty lekko piaskiem. W końcu maja zeszło 23% nasienia. Kotyledony dosyć nędznie wegetujące nie przepowiadały mi wielkiéj pociechy. W pierwszym roku urosły flance do wysokości 3 centymetrów i wbrew memu oczekiwaniu trzymały się dobrze. W roku drugim podrosły o dwa centymetry, szpilki ziemne okazywały mi zdrowie rośliny. W trzecim roku pikowane, poprawiły się bardzo i okazały wzrost więcéj wrzecionowaty. W roku czwartym z największą starannością przesadzone zostały za pomocą świdra do flanc, i zasadzone w obszarze leśnym na górze z wystawą południowo-zachodnią. Grunt gliniasty mocno spojny przepuszczalny jednak i posiadający podglebie marglowate. Sadzonki przyjęły się świetnie, ani jedna bowiem nie zginęła. Kilka tylko przechorowało opadzinę, wyszły jednak zdrowo z téj słabości. 112 sadzonek zatém zaczęło (może najpierwsze) bujać swobodnie na polskiéj glebie. Tymczasem w szóstym roku egzystencyi wyginęły biedne wszystkie co do jednéj od mrozu, a zdaje się prędzéj od silnego i mroźnego wiatru wschodniego, mimo, że odeń swoją wystawą i lasem ochronione były. Może był błąd jaki, może jakaś niedokładność, w każdym razie jednak (z powodu drogiego nasienia) tylko majętny człowiek, lub jakaś instytucya, może się na próby puszczać. Napisałem te słów parę, by uchronić kolegów leśników od gorzkiego zawodu co do tego pięknego drzewa.

W tém miejscu zwrócić się muszę do innego rodzaju drzewa, które na miejscu, to jest w kraju wyhodowane widziałem, i które dotąd egzystuje. Mówię tu o orzechu amerykańskim *(Juglans Cinerca)* i orzeszniku amerykańskim *(Juglandeae Carga)*, z których pierwszy dotąd się znajduje w majątku Wgo Stanisława Skrzyńskiego w Posadowie w powiecie Hrubieszowskim. Orzesznik wywrócony przez burzę letnią przeszłoroczną posiadał 105 ctm. średnicy dolnéj w wysokości 4 metrów od ziemi, z powodu bowiem silnie rozwiniętego odśrodkowego murszu burza go w dolnych częściach zgruchotała i dla tego w téj wysokości miarę brać musiałem. Twardziel w nim silnie rozwinięty, pięknie ciemnego orzechowego koloru, do znacznéj sięgał wysokości. Biel w dolnych częściach bardzo mało widzialny, w wyższych warstwach rozszerzał się stopniowo, w proporcyi jednak nie przechodził ilości bielu w drzewie zwyczajnym, a w mniejszéj ilości był jak w zwykłym tak zwanym włoskim orzechu. Deszczki porznięte z niego wydały bardzo piękny ciemny materyał, pod politurą pięknym flodrem się odznaczający, przebija jednak więcéj szarawego koloru, jak we włoskim orzechu. Łupkość bardzo wielka, giętkość również dosyć silna, lecz tylko w grubszych, t. j. dolnych częściach pnia. Ponieważ w domu tym znajdują się od lat kilkudziesięciu meble robione z takiegoż orzesznika dawno już ściętego, widzę również, że toczek (kołatek) drzewo to nie bardzo a nawet wcale nie napastuje. Meble te w całéj miąższości są robione. Wny Stanisław Skrzyński w r. 1860 na wystawie rolniczéj obdarzony został listem pochwalnym za okazy tego drzewa. Zważywszy wytrzymałość na klimat, wzrost szybki, jakość znakomitą tak jako materyał jak i opał, wytrzymałość i inne własności tego drzewa, nie mogę jak bardzo polecić tożdrzewo uprawie krajowéj. Wiek drzewa tego o ile dojść mogłem był lat 70 do 85. Ponieważ jest ono w kraju wyprodukowane, to wszystko zaś com opisał na własne oczy widziałem, zdaje mi się, iż o wiele więcéj zasługuje przez to na uwagę od zupełnie niepewnéj Duglasii. Drugi okaz Juglans Cinerca, stoi też zwarcie na dziedzińcu, zdaje się w tym samym czasie zasadzony, rozrósł się ogromnie w konary, doszedł mimo tego wielkich rozmiarów, a okazy, które tu widzieć można z dawniéj ściętych drzew tego samego gatunku, bo już przed laty kilkudziesięciu, zupełnie do tego się stosują com o orzeszniku powiedział. Dodaję jeszcze, że uchodzą drzewa te tutaj pod nazwiskiem Juglans testilis i rzeczywiście co roku bardzo wiele, bo po kilka korcy orzechów obradzają. Orzechy te niesmaczne do jedzenia, wodniste, trudne są do przechowania, łatwo bowiem tracą siłę kiełkowania; obchodząc się z niemi jak z bukwią, można złemu zaradzić.

Józef Bryczyński.

Koszykarstwo wierzbowe we Francyi północnéj.

Burmistrz miasteczka Prummern w Prussach nadreńskich wysłany do Francyi północnéj dla zbadania tamtejszego przemysłu koszykarskiego opowiada, co następuje:

„Wiadomo, że rolnictwo zwróciło uwagę swoją na rośliny handlowe, do których między innemi łozy koszykarskie należą. Nadreńskie Towarzystwo rolnicze poleciło mi zwiedzić Francyę północną i poznać okolicę, w których od blizko stu lat kwitnie hodowla wierzby i koszykarstwo. Jak w wielu innych rzeczach tak i w téj możemy się od Francuzów wiele nauczyć. Przedewszystkiém podnoszę następujące okoliczności:

„Francuzkie sady łoziny są po większéj starannie założone i utrzymane.

„Francuzi trzymają się tylko gatunków i odmian wypróbowanych i nie dadzą się namówić do hodowania odmian przez lada kogo zachwalonych i niewypróbowanych. Oni uprawiają prawie wyłącznie 3 gatuki wierzby, mianowicie *salix alba, amygdalina* i *viminalis* i z tych tylko najlepsze odmiany. Za najlepszą uchodzi gatunek *amygdalina.* Gatunek viminalis jest używany po większéj części tylko do wiązania i do okręcania obręczy beczkowych.

„Po zbiorze prętów następuje przobranie ich. Najlepsze tylko zostają kory pozbawione. Z tych wybiera się wszystkie gorsze i przeznacza je na kosze pospolite. Do robienia koszyków ozdobnych służą tylko pręty doborowe.

„Francuzi są w koszykarstwie mistrzami niezrównanymi. Setki gatunków plecionek robią tak ładnych i mocnych, jak je w Niemczech wyjątkowo w niektórych pracowniach koszykarskich znaleźć można.

„Hodowlą łozy i obnażeniem prętów z kory zajmują się we Francyi rolnicy. Robienie plecionek jest przemysłem domowym, w którym cała rodzina ma udział. Pospolicie trudni się każda rodzina od kilku pokoleń jednym gatunkiem plecionek, stanowiącym jéj specyalność.

„Handlem prętów i skończonych koszyków zajmują się większe zakłady kupieckie. Kupiec kupuje pręty ostrugane, sprzedaje je koszykarzowi, a ten płaci rodzinom od sztuki za przerobienie ich.

„Niektórzy kupcy zatrudniają do tysiąca robotników. Np. Drubigny ma zapasy towaru, wartości stokilkadziesiąt tysięcy rubli

i sprzedaje co tydzień za 5000 rubli. Wyroby te idą do różnych krajów. Największy ich odbyt jest do Anglii i Ameryki.

„Pielęgnowanie łozy i robienie plecionek ułatwiają wyborne narzędzia i machiny. Narzędzia do okopywania i pielenia sadu łozowego i krajania prętów są wyborne. Do obłupania prętów z kory, do rozłupywania prętów i do wyginania kabłąków służą od niedawna specyalne machiny.

„Francuzka hodowla łozy i plecienie koszyków przedstawia wielki kapitał i jest błogosławieństwem dotyczących się okolic.“

Co przystoi naszéj hodowli łóz koszykarskich i naszemu koszykarstwu, jeżeli z takiém uznaniem wyższości francuzkiéj o tych pracach mówią? Koszykarstwo niemieckie, a tém bardziéj hodowanie łozy jest daleko wyższe od naszego. Dostarczanie koszykarzom dobrego materyału należy do rolników. Bez téj staranności nie może przemysł koszykarski u nas zakwitnąć. Pierwszą rzeczą jest nabycie doborowéj odmiany prętów rozsadowych, a następną trafne ich pielęgnowanie.

Warunki

PRZYJMOWANIA STUDENTÓW do INSTYTUTU GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO I LEŚNICTWA w Puławach (Nowéj Aleksandryi).

---

1. W poczet studentów przyjmowani są młodzi ludzie wszystkich stanów, nie mniéj niż 17 lat wieku mający.

a) Kończący z patentem pełny kurs w gimnazyum klassyczném i realném, albo ci, którzy zdali egzamin z pełnego kursu nauk gimnazyalnych i otrzymali odpowiednie świadectwo.

b) Kończący kurs sześciu klass szkół realnych w oddziale zasadniczym z patentem, a także uczniowie gimnazyum i osoby prywatne, które chociaż nie zdały odpowiednio egzaminu dojrzałości, ale otrzymały świadectwa ustanowione w § 72 przepisów o egzaminach uczniów gimnazyum i progimnazyum ministeryum oświaty, przyczém od osób przedstawiających takie świadectwa, wymagane są dowody co do ukończenia najmniéj sześciu klass gimnazyum.

c) Kończący kurs wyższéj szkoły rzemieślniczéj w Łodzi, z patentem.

2. Osobom świeżo wstępującym, pozwala się wstąpić do instytutu bez egzaminu tylko w ciągu dwóch lat od chwili opuszczenia gimnazyum. Po tym przeciągu czasu, mogą być przyjmowani do instytutu tylko na zasadzie egzaminu wstępnego z głównych przedmiotów kursu gimnazyalnego.

3. Przyjmowanie studentów odbywa się raz do roku, przed początkiem roku szkolnego, t. j. w sierpniu.

4. Studenci mogą być przyjmowani tylko na kurs pierwszy.

5. Pragnący wstąpić do instytutu, powinni podać prośbę na imię dyrektora instytutu nie późniéj niż 15 (27) sierpnia z dołączeniem:

a) metryki urodzenia i chrztu;

b) świadectwa pochodzenia;

c) patentu albo świadectwa otrzymanego wykształcenia;

d) świadectwa sprawowania od miejscowego zarządu policyjnego, jeżeli proszący wystąpił z zakładu naukowego od trzech miesięcy;

e) od osób popisowych, dowód zapisania się do pewnego rewiru wojskowego;

f) w razie przyjęcia, student obowiązany jest przybyć na lekcye w d. 1 (13) września.

Uwaga. Mieszkańcy gubernij Wileńskiéj, Grodzieńskiéj, Kowieńskiéj, Mińskiéj, Mohylowskiéj, Witebskiéj, Kijowskiéj, Podolskiéj i Wołyńskiéj, winni do prośby dołączyć oprócz powyższych dowodów świadectwo miejscowego gubernatora, że przeszkody dla wstąpienia do instytutu nie istnieją.

Od świadectw takich wolni są młodzi ludzie, których rodzice pozostają na służbie cywilnéj lub wojskowéj, albo są właścicielami majątków lub nieruchomości w Królestwie, i mieszkają tu stale, chociaż są urodzeni w Cesarstwie.

6. Każdy student tytułem wpisowego wnosi 50 rs. rocznie w dwóch ratach.

7. Biedni uwalniają się od wpisu, ale już po przebyciu pewnego przeciągu czasu w instytucie, jeżeli uzyskują dobrą opinię. Ogólna cyfra uwolnionych nie przewyższa 10%.

8. Instytut stypendyów własnych nie posiada. Środki prywatne są bardzo nieznaczne.

9. Każdy pragnący wstąpić do instytutu winien mieć na widoku przynajmniéj takie wydatki:

a) za lekcye 50 rs. rocznie;

b) za mieszkanie od 4 do 8 rs. miesięcznie;

c) za obiad od 6 do 10 rs. miesięcznie; inne wydatki zależą już od środków, jakiemi uczeń rozporządzać może.

10. Wstępujący do zakładu obowiązuje się piśmiennie ulegać w zupełności przepisom obowiązującym w instytucie.

ROZMAITOŚCI.

Dachy wiejskich budynków gospodarskich. Podług twierdzenia niektórych rolników holsztyńskich są dachy tekturowe tak dobre dla budynków rolniczych, naprzykład dla stodół, jak słomiane. Wiadomo powszechnie, że zaletą pokrycia stodoły strzechą jest uchodzenie wilgoci zboża lub siana przez strzechę. Tym sposobem dosycha do reszty zboże i siano i nie pleśnieje nawet w ciągu kilku lat. Tę samą zaletę ma mieć dach tekturowy. W cenie nie ma być kosztowniejszy od słomianego, może być za to niższy a szerszy. Pod względem ogniotrwałości jest bezpieczniejszy dach tekturowy niż słomiany. Nowość taka może być tylko doświadczeniem rozstrzygnięta.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 7 maja 1881 r.

Temperatura tegotygodniowa znacznie się ociepliła, w skutek czego wegetacya przyspieszyła biegu; stan zasiewów jest dość zadowalającym. W Nowym-Yorku w ubiegłą niedzielę spadła cena pszenicy o 2 cent, mąki o 5 cent. Przy końcu tygodnia usposobienie się wzmogło i płacono nawet za pszenicę 1 dol. 23 cent., a za mąkę niezmiennie 4 dol. 65 cent. Wywóz w tym tygodniu powiększył się dość znacznie i wynosił do Anglii 140,000 kwarterów, w ubiegłym tygodniu 95,000 kwr., do kontynentu 120,000 kwar., w ubiegłym tygodniu 120,000 kw., z Kalifornii do Anglii 80,000 kw., w ubiegłym tygodniu 40,000 kw. Zapasy kontrolowane (visible supply) pomniejszyły się o 700,000 buszli, i wynoszą obecnie 19,800,000 buszli. W Anglii usposobienie targów nadzwyczaj było ospałe, przebieg tendencyi w Ameryce nie sprawia tutaj wrażenia i zaopatrywano się jedynie partyami na niezbędne potrzeby koniecznemi, to też 5 b. m. było jeszcze 33 niesprzedanych ładunków okrętowych. Londyn udzielał za zagraniczną pszenicę ½—1 szyl. za kwarter niżéj, toż samo za mąkę; w środę usposobienie cokolwiek się polepszyło. W Liwerpolu pszenica 1—2 pence niżéj, mąka zaledwie zdołała utrzymać się w cenie. W Hull usposobienie targu było nadzwyczaj spokojne, jednak niższych notowań nie było. Leith donosi o zniżce 6 pen. za pszenicę. Targi francuzkie nie notują zmiany, dowozów obficie dostarczono. Słaba ten-

dencya panuje w Belgii i również liche usposobienie w Hollandyi. Stałe ceny płacono w prowincyach nadreńskich i Niemczech południowych. Austro-Węgry niezmiennie. Berlin również na pszenicę, a trochę wyżéj zakończył w tym tygodniu na żyto. Na naszym targu znów słabsza tendencya wzięła górę, i dzięki tylko zapotrzebowaniom lokalnym zdołano w części po niezmiennych cenach 1400 tonn umieścić. Eksport prawdziwy ustał prawie zupełnie Wyborowe gatunki znajdowały jeszcze dość chętnych nabywców, poślednie z największą trudnością można było sprzedać. Żyta dowieziono nie wiele, ceny ofiarowane były bardzo korzystnemi.

Płacono w końcu za 1000 k°.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy jaréj	132	192	150
„ jasno kolor. krajowéj	11·—124	180—194	141—152
„ „ „ polskiéj	112—122	175—180	137—141
„ jasno-pstréj	122—124	185—194	145—152
„ wysoko pstréj	124—129	197—215	154—168
„ ruskiéj czerwonéj	121—126	190—200	148—156
„ „ czerwono-pstréj	125	199	155
„ „ szklistéj	120	145	153
Żyta krajowego	117—120	192—197	150—154
„ polskiego	117—121	186—189	145—148
Jęczmienia wielkiego	103	135	106
„ małego	104	150	117
Owsa krajowego		165	129
Wyki krajowéj		140	109
Rzepiku zimowego		225	176

Za okowitę 10,000% litr. płacono mr. 53,50.

Banknoty rossyjskie rs. 100 mr. 210,10. Berlin mr. 209,10.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 7 maja 1881 r.

Na początku tygodnia mieliśmy suche lecz dość zimne powietrze, następnie spadł kilka razy drobny deszcz, skutkiem czego ziemia pożądanéj nabyła wilgoci. Sprawozdania o stanie młodych zasiewów są w ogóle dość pomyślne. Tylko w naszych okolicach rzepaki nie wyborowo stoją, a podobno nawet niektóre pola o tyle ucierpiały, że zaorać je musiano.

W handlu zbożowym na wszystkich targach wielka panuje cisza. Potrzeby konsumcyjne chwilowo zupełnie są pokryte a chęć do większych przedsiębierstw tamuje się ze względu na pomyślny stan młodych zasiewów. Również nie mały wywiera wpływ na wstrzemięźliwe usposobienie kupców wielka ilość pszenicy, jaką Ameryka po zupełném otworzeniu nawigacyi kanałowéj Europie dostarczyć może. W Nowym Yorku kursa pszenicy były chwiejne. W stosunku do ostatniego notowania w zeszłym tygodniu 1,27 d., notowano w ciągu tygodnia za czerwoną zimową pszenicę: 1,24—1,26—1.26—1,27—1,29 dol., kurs mąki 4,78 dol. za bll. obniżył się w końcu tygod. na 4,65 dol. Za pszenicę na bieżący miesiąc płacono 1,24³/₄ dol., na czerwiec 1,22¹/₄ dol., na lipiec 1,20 dol. Za kukurydzę (old mixed) płacono 62 ct. Wywozy z portów atlantyckich Ameryki do Anglii wynosiły 149,000 kwr.. do kontynentu 120,000 kw., pszenicy w stosunku do 98,000 resp. 120,000 kwr., w tygodniu poprzednim. Oprócz tego wywieziono z Kalifornii do Anglii 80,000 kw. pszenicy; ilość więc płynących do Anglii ładunków jest znacznie większa niż w równym czasie roku zeszłego. To też wielkie te wywozy niekorzystnie wpływają na tendencyę targów angielskich, gdzie wyłącznie słabe panowało usposobienie. We Francyi ceny zbliżały się do zniżki a przedewszystkiém w Paryżu była chęć do sprzedaży na termina obfita, ceny przecież nie mogły się znacznie obniżyć, ponieważ po drugiéj stronie nie brakło kupujących na te same termina. W Belgii był handel na pokrycie potrzeb konsumcyjnych dość ożywiony. W Hollandyi sprzedający na początku tygodnia cokolwiek żądania swe obniżyli, według ostatnich wiadomości ceny zboża a mianowicie żyta znowu się podwyższyły. Nad Renem jako i w południowych Niemczech ceny słabo się utrzymywały. W Niemczech środkowych dowozy były bardzo małe, skutkiem czego nie mało zboża z zapasów sprzedano. Na placach północno-niemieckich dowozy były małe a usposobienie i chęć do kupna były dość dobre. W Austryi i Węgrzech była przy mierném zaofiarowaniu mocna tendencya, skargi też na wielkie szkody około rzepaków nie ustają. Nadmienić wreszcie wypada, że z rossyjskich portów baltyckich jedyna Libawa, gdzie dowozy się zwiększyły, cokolwiek taniéj sprzedawała żyto. W Rydze natomiast i Petersburgu wysokie ceny dobrze się utrzymywały.

Dowozy na naszym placu były w ubiegłym tygodniu małe, chęć do kupna natomiast dobra. Ceny zboża jako i jarzyn są dość mocne. Na koniczyny tylko w wyborowych gatunkach trafiają się reflektanci, na poślednie gatunki brak było odbytu.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica tranzito	115—132 fun.		175—190 Mrk.
„ krajowa pstra	123—128	„ pstra	190—200 „
„	129—131	„ „	205—210 „
„ jasna	123—128	„ jasna	200—210 „
„	129—137	„ „	210—225 „
„ porosła			140—180 „
Żyto tranzito	115—128	„	190—200 „
„ krajowe	115—123	„	190—200 „
„	124—130	„	200—208 „
Jęczmień ruski			145—155 „
„ krajowy			160—180 „
Owies ruski			150—165 „
„ krajowy			160—175 „
Groch na paszę			150—170 „
„ kuchenny			160—190 „
„ Victoria			200—220 „
Rzepak grubo ziarnisty			215—235 „
Rzepik			210—225 „
Rydz (lnica)			180—200 „
Łubin żółty			100—125 „
Łubin niebieski			100—120 „
Koniczyna czerwona		20—36	za 50 kgr. netto.
„ biała		25—50	za 50 kgr. netto.
Tymotka		20—27	za 50 kgr. netto.

W Hamburgu na okowitę słabe było usposobienie a w ogóle brak jest chęci do kupna.

Płacono za okowitę kartoflaną bez beczki 41 mr., w beczkach tel quel 42½ mr. Za okowitę łącznie beczek kontraktowych.

na maj	47³/₄	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,30	przy kursie 210.
na maj-czerwiec	45		„ 1,31	
na czerwiec-lipiec	45¹/₄		„ 1,32	
na lipiec-sierpień	46		„ 1,36	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	209 85	Mrk.
Pszenica maj	224.00	„
Pszenica maj-czerwiec	220.00	„
New-York	1,29	„
Żyto loco	212.00	„
maj	211.50	„
maj-czerwiec	206 50	„
wrzesień-październik	174.70	„
Olej rzepakowy, maj	52.80	„
wrzesień-październik	54.60	„
Okowita loco	54.00	„
kwiecień-maj	55 40	„
sierpień wrzesień	56 90	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 30 Апрѣля (12 Мая) 1881.